płata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

...III | ŁODŹ WTOREK, 13 GRUDNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 342

...AKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
...ZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

...arsz. Piłsudski wraca dziś do Warszawy

...czoraj bawił przez kilka godzin w Wiedniu i odbył przejażdżkę po ulicach miasta.

...hamberlain nie jest zupełnie zadowolony z rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego.

Marsz. Piłsudski w Wiedniu.

Wiedeń, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

...powodu zawiei śnieżnych spóźnił ...ciąg z Genewy, wiozący marszał... ...łsudskiego i jego świtę o 50 minut ...ybył do Wiednia dopiero o godz. ... przed południem. Na powitanie ...załka zjawili się na dworcu poseł ...r, z członkami poselstwa.

Wiedeń, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

...arszałek Piłsudski odbył dziś prze...kę po ulicach Wiednia, poczem udał ...o poselstwa polskiego, gdzie poseł ...r wydał na jego cześć śniadanie, w ...m wzięli udział oprócz Marszałka ... otoczenia także członkowie posel... O godz. 15 m. 15 odjechał p. Mar...k w dalszą drogę do Warszawy.

...W drodze do Polski.

...a granicznej stacji austrjacko-cze...słowackiej Breclawa przybył z Pra... ...seł Grzybowski, który towarzyszył ...z. Piłsudskiemu przy przejeździe do ...osłowacko-polskiej granicy.

...morzutna manifestacja ...lejarzy w Dziedzicach.

Dziedzice, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

... godz. 22 min. 42 przybył tu pociąg ...ący marsz. Piłsudskiego. Mimo wy...nego przez Marszałka życzenia, aby ...e spotykano — na dworcu kolejo... zjawili się samorzutnie zebrani ko...ze, kompanja strzelców. Odjeżdża...o o godz. 23 min. 40 żegnała orkie... marszem „My pierwsza brygada".

Katowice, 12 grudnia.

... godz. 0 min. 30 przejechał przez ...wice pociąg wiozący marsz. Piłsud...o, który udał się już na spoczynek.

Marsz. Piłsudski
chce uroczystego przyjęcia.

...rszawski koresp. „Republiki" telefonuje: ...ak doniosła wczorajsza wieczorna ... warszawska, przyjęcie marszał... ...iłsudskiego, który wraca dziś do ...szawy odbyć się miało w sposób ...zo uroczysty z udziałem reprezen...w wszystkich oddziałów wojsko...h stacjonowanych w Warszawie. ...się dowiaduję, marsz. Piłsudski za...omiony o tem, polecił odwołać wszy... zarządzenia, tak, że na dworcu za...uje się jedynie wiceminister gen. ...rzewski, szef sztabu oraz komen... miasta na czele delegacji oficerskiej. ...worcu obecny będzie również rząd ...cepremierem Bartlem oraz przedsta...le władz administracyjnych.

...astępca Waldemarasa
jest zadowolony.

Ryga, 12 grudnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

...astępca Waldemarasa, minister woj... ...ułkownik Daukantas, udzielił wy...u przedstawicielom „Siegodnia". O...le, po rozstrzygnięciu w Genewie, oświadczył Daukantas, zniknęła zupełnie możliwość konfliktu polsko-litewskiego zagrażającego nietylko Litwie ale całej Europie.

Pomiędzy Polską i Litwą rozpoczną się nowe stosunki prawne, które należałoby odpowiednio sformułować. Faktycznego stanu wojennego pomiędzy temi państwami nie było, był on. ale tylko na papierze. Rząd zasadniczo nie uchyla się od żadnej współpracy z opozycją.

Głównem zadaniem Waldemarasa w Genewie było przedewszystkiem umocnienie polityczne i terytorjalne nienaruszalności litewskiej, abyśmy mogli w spokoju pracować nad kulturalnym rozkwitem naszej ojczyzny. To zdołaliśmy w Genewie osiągnąć zwycięstwem Waldemarasa.

Ryga, 12 grudnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Prasa litewska przypuszcza, że Waldemaras po powrocie z Genewy uczyni kroki ku utworzeniu koalicji.

Całą duszą pragnąłem pokoju!
—oświadczył marsz. Piłsudski po wyjeździe z Genewy

Paryż, 12 grudnia.

Cała prasa paryska jednogłośnie wyraża zadowolenie z powodu obecnego załatwienia kwestji litewskiej.

„Matin" zamieszcza wywiad J. Sauerweina z marszałkiem Piłsudskim, który podzielił się z dziennikarzem francuskim wrażeniami z krótkiego swego pobytu w Genewie. Nie przybyłem tutaj dla studjów społeczno-politycznych — oświadczył marszałek Piłsudski. — Miałem cel określony.

CHCIAŁEM USŁYSZEĆ WYRAZ POKÓJ, GDYŻ NIEZAWODNIE MIELIŚMY DO WYBORU WOJNĘ LUB POKÓJ. Pokój ten był rzeczą, której pragnąłem z całych sił, całą duszą.

POWIEDZIAŁEM TEŻ: „PANOWIE, RÓBCIE POKÓJ", a głównie nie traćcie czasu, gdyż mi bardzo śpieszno". A było mi nietylko śpieszno wrócić do Warszawy, lecz śpieszyłem się, gdyż istniejący stan rzeczy nie mógł dalej trwać. Cała robota została doskonale przygotowana przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Wszystko poszło doskonale. Muszę również oświadczyć, zakończył p. Marszałek, że Francja była mi bardzo pomocną, jak zresztą tego od niej oczekiwałem.

Rola sowietów w Genewie
w czasie likwidacji konfliktu polsko-litewskiego.

Londyn, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa angielska omawia w artykule wstępnym wielkie znaczenie załatwienia sporu polsko-litewskiego dla uspokojenia Europy. Dzienniki piszą iż Liga narodów w swej historji naogół mało ma do czynienia z rozstrzyganiem bezpośredniego niebezpieczeństwa konfliktów zbrojnych. To też rozstrzygnięcie sporu polsko-litewskiego jest próbą ogniową Ligi narodów, z której wyszła ona zwycięsko, wzmacniając swój autorytet międzynarodowy. „Daily Telegraph" podkreśla, że Polska stara się wykorzystać swe półstałe miejsce w radzie Ligi, aby zdobyć zaufanie świata. „Times" pisze, iż należy pogratulować Lidze narodów rozwiązanie tak trudnego problemu i podkreśla niewątpliwie dodatni objaw, że przedstawiciel Niemiec współpracował z innemi państwami nad zgodnem rozwiązania tak trudnego problemu i pisze, iż znaczenie decyzji genewskiej jest tem większe, że zdołano wciągnąć również Rosję do aktywnej współpracy. **Bez Rosji rozwiązanie konfliktu polsko-litewskiego byłoby trudne i dlatego należy cieszyć się, że Liga narodów skorzystała z sposobności aby wciągnąć Rosję do współdziałania z państwami Europy.**

W Kownie.

Ryga, 12 grudnia.

„Rigaische Rundscha" donosi z Kowna, że pierwsze wiadomości o załatwieniu sporu polsko-litewskiego nadeszły do Kowna o północy. Pisma litewskie wydały nadzwyczajne dodatki, które zostały natychmiast rozchwytane przez publiczność. Ludność litewska przyjęła wiadomości genewskie spokojnie i nawet z pewnem zadowoleniem. „Lietuwa" oceniając wyniki genewskie, jako organ półurzędowy, nazywa je zwycięstwem Waldemarasa. Innego zdania jest prasa opozycyjna, która nazywa załatwienie sporu porażką Waldemarasa, przyczem przypomina jego zapowiedź, że zgodzi się na zakończenie stanu wojennego tylko w razie definitywnego załatwienia sprawy wileńskiej na korzyść Litwy.

Ryga, 12 grudnia.

Z Kowna donoszą: Szef litewskiej policji politycznej. Budrys, został aresztowany i wydalony z Litwy. Budrys wyjechał do Niemiec, skąd ma zamiar udać się do Pragi. Aresztowanie Budrysa nastąpiło wskutek zarzutu, że umożliwił Bystrysowi przejście granicy niemieckiej.

Następne posiedzenie rady Ligi
ma się odbyć w Rzymie.

Paryż, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W sprawie stosunków francusko-włoskich korespondent genewski „Le Matina" dowiaduje się, że wysunięto projekt odbycia następnego posiedzenia rady Ligi narodów w Rzymie, aby dać możność stronom zainteresowanym spotkać się z Mussolinim.

Oświadczenie Chamberlaina.

Berlin, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Berliner Tageblatt" donosi z Genewy, że min. Chamberlain oświadczył w rozmowie z dziennikarzami angielskimi, iż ma nadzieję, że przyjęcie przez Polskę i Litwę uchwały rady Ligi jest pierwszym krokiem do stopniowego uregulowania wszystkich trudności. **Minister Chamberlain oświadczył, iż uważa obecne rozwiązanie kwestji polsko-litewskiej za niebardzo zadawalniające,** jako rozwiązanie samo w sobie, ale za pomyślny dowód gotowości do współpracy Polski i Litwy, tej gotowości, która ożywia obecnie wszystkie wielkie mocarstwa europejskie. Na zapytanie, czy p. Chamberlain zalicza także do tych mocarstw, gotowych do współpracy, i Rosję, p. Chamberlain oświadczył, że tak, gdyż sądzi, że Litwinow w tej sprawie okazał poważne usługi. **Na dalsze zapytania oświadczył Chamberlain, że miał przyjazną rozmowę z Litwinowem, nie może jednak powiedzieć, aby rozmowa ta ujawniła jakieś nowe punkty widzenia obu rządów. Dalsze rozmowy z Litwinowem nie są prawdopodobne, chociaż nie są też i wykluczone.**

Sprawy polsko-gdańskie
będą uregulowane w drodze bezpośrednich rokowań.

Genewa, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na ostatniem swem posiedzeniu, odbytem dziś rano, rada Ligi narodów postanowiła zwrócić się do Polski i do W. M. Gdańska z prośbą o uregulowanie drogą bezpośrednich rokowań sprawy kompetencji policji gdańskiej i organów celnych w stosunku do polskich składów amunicyjnych na Westerplatte. Przedstawiciele obu stron p. prezydent senatu W. M. Gdańska Sahm oraz komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strasburger wniosek powyższy przyjęli.

Dyplomaci opuszczają Genewę.

Genewa, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś zakończyła się XXVIII sesja rady Ligi. Wszyscy ministrowie, którzy brali udział w obradach, opuszczają Genewę w dniu dzisiejszym.

* *
*

Genewa, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister Zaleski wraz z szeregiem towarzyszących mu urzędników min. spr. zagr. opuszcza Genewę jutro o godzinie 7 rano, udając się na Wiedeń w drogę powrotną do Warszawy.

Rząd chiński zerwał z sowietami.

Krwawe walki na ulicach Kantonu. Komuniści objęli władzę nad miastem.

Londyn, 12 grudnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Szanghaju donoszą: Rząd nacjonalistyczny zerwał z Rosją wszelkie stosunki i pozamykał wszystkie konsulaty sowieckie na terytorjum podległem nacjonalistom, i oświadczył, że nie rozpocznie nowych stosunków dyplomatycznych, o ile rząd sowiecki nie zaprzestanie swoich wichrzeń w Chinach.

Szanghaj, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Generał Czang-Kaj-Szek, jest obecnie zajęty akcją skonsolidowania i zjednoczenia partji nacjonalistycznej oraz zorganizowania rządu nacjonalistycznego.

Czang-Kai-Szek oświadczył, że zrobi wszystko co jest w jego mocy dla utrzymania pokoju na terytorjum opanowanem przez nacjonalistów i że wznowi kampanję przeciwko Czang-Tso-Linowi.

Honkong, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dyktator Kantonu, generał Czang-Fat-Fui, zarządził wczoraj rozbrojenie i zwolnienie rekrutów, podejrzanych o sprzyjanie poprzedniemu dyktatorowi, generałowi Li-Czai-Sum. W związku z tem zarządzeniem na wschodniem przedmieściu Kantonu wybuchły walki. Związek marynarzy proklamował strejk następstwem czego było zatrzymanie ruchu parowców i pociągów do Hong Kongu. Jedyny parowiec z załogą angielską który przybył do Hongkongu, przywiózł z Kantonu dwa tysiące uciekinierów. Ludność Kantonu, korzystając natychmiast z zamieszania, zaczęła podpalać domy i dokonywać grabieży. Według otrzymanych doniesień, centralny bank chiński został zniszczony. Sytuacja jest uważana za bardzo poważną. Komunikacja telegraficzna został przerwana. Wydana proklamacja stwierdza, że połączone siły robotników i włościan objęły władzę. Czerwone wojska, w sile 5 tysięcy, obsadziły wszystkie gmachy rządowe, m. in. kwaterę główna Kuomintangu.

Specjalna komisja mi- sterjalna

zbada funkcjonowanie liczni-

Warszawa, 12 grudn-
(Polska Agencja Telegraficzna)

Zarządzeniem ministra poczty i grafów z dnia 9 grudnia 1927 roku 11192/1 utworzona została komisja zbadania funkcjonowania liczników fonicznych w osobach inż. Józefa towskiego, inspektora min. jako prze- dniczącego, i inż. Eugenjusza Jachim- go oraz inż. Bolesława Jakubowski- radców min., jako członków.

Komisja ma rozpocząć swą dzi- ność w najbliższym czasie.

Związek kupców żydowskich

przeciw blokowi mnie- szości.

Warszawski koresp. „Republiki" telefo-

Związek kupców żydowskich ko- nikuje, że na wspólnej konferencji ra- zarządu postanowiono użyć wszel- środków dla utworzenia żydowski- bloku narodowego i przeciwstaw- się próbom utworzenia ogólnego bl- mniejszości narodowych. Związek k- ców zaprosi w tym celu przedstawi- wszystkich stronnictw i organizacji tro na naradę.

Budżet Francji

uchwalony przez parlament.

Paryż, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w nocy izba uchwaliła 405 głosami przeciwko 125 cały budżet na rok 1928, w którym wydatki wynoszą 42.515.114.127, zaś nadwyżka dochodów nad wydatkami — 52.739.049 franków.

„Zjednoczenie Ludu".

Tak nazywać się będzie stronnictwo sen. Bojki.

Kraków, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Grupa senatora Bojki, która przybrała nazwę „Zjednoczenie Ludu" zorganizowała już przedstawicielstwa dzielnicowe i częściowo reprezentacje wojewódzkie. Organizacja zjednoczenia na terenie województwa krakowskiego jest na ukończeniu.

Zakończenie strejku kolejarzy

w zagłębiu Saary.

Berlin, 12 grudnia.

Strejk kolejarzy w zagłębiu Saary został dziś zakończony. Dyrekcja kolejowa przyznała robotnikom jednorazową wypłatę na święta Bożego Narodzenia, jednakże przewidywane jest podwyższenie płac.

Jednorazowy zasiłek dla pocztowców i kolejarzy

będzie wypłacony 20 grudnia.

Warszawa, 12 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła projekt rozporządzenia Prezyd. Rzplitej w sprawie zmiany postanowień art. 5 ustawy o ochronie lokatorów w kierunku przedłużenia na dalsze 6 miesięcy zawieszenia wzrostu stawek komornianych od lokali 1-pokojowych. Projekt rozporządzenia Prezyd. Rzplitej, zamieniający rozporządzenie Prez. Rzplitej z 17 sierpnia 1927 r. w sprawie jednorazowaego zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych, sędziów i prokuratorów oraz osób wojskowych. W myśl tego pracownicy kontraktowi płatni ryczałtowo, dziennie pracownicy pocztowi oraz czasowi i prócz ni pracownicy kolejowi otrzymują jednorazowy zasiłek, który wypłacony będzie w całości 20 grudnia. Rada ministrów przeprowadziła szczegółową dyskusję nad sprawami urzędniczemi, nie zakończyła jednak tej dyskusji, która kontynuowana będzie na najbliższem posiedzeniu rady ministrów

Wyszedł z trumny

po 120 godzinach pozornej śmierci.

Berlin, 12 grudnia.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem na boisku klubu sportowego w Stuttgarcie otwarto szklaną trumnę w której przed 120 godzinami zakopano hinduskiego fakira nazwiskiem Toka Mari. Wydarzenie to było niezwykłą sensacją dla Stuttgartu. Na stadjonie zebrało się około 7.000 osób. Wnętrze trumny było połączone dzwonkiem elektrycznym z kancelarją klubu sportowego, gdzie dzień i noc dyżurowali członkowie klubu. Na kilka minut przed rozkopaniem grobu rozległ się dzwonek elektryczny na znak że fakir obudził się. Trumnę wykopano, przyczem komisja lekarska i sportowa stwierdziła, że pieczęcie oraz ściany i wieko trumny są nienaruszone. Fakir wyszedł chwiejąc się z trumny, poczem wyjął z szyi, uszu i policzków długie igły, któremi przebił się przed 120 godzinami i zażądał wody i filiżanki czekolady. Lekarze stwierdzili, iż puls fakira bije bardzo powoli, że stracił on w ciągu 120 godzin snu przeszło 12 klg. wagi.

Poseł Maks Müller

opuścił Warszawę.

Warszawski koresp. „Republiki" telefon-

Poseł W. Brytanji, p. Max Müller, kilkuletnim pobycie na placówce w- szawskiej skąd odwołany został do c- trali, wyjechał dziś rano do Londynu.

Izby rolnicze

będą utworzone na całym teren- państwa.

Warszawski koresp. „Republiki" telefon-

W ministerstwie rolnictwa odbyła konferencja w sprawie projektu roz- rządzenia Prezydenta Rzplitej o izba- rolniczych.

W naradach wzięli udział: min. N- zabytowski, wiceminister Raczyński, rektorowie departamentów oraz rad- prawni. Ustalono ogólne zasady roz- rządzenia oraz szczegółowo przedys- towano jego projekt.

„Orbis" pozostaje

w polskich rękach.

Warszawski koresp. „Republiki" telefon-

W ubiegłą sobotę min. komunika- p. Romocki przyjął przedstawiciela d- rekcji „Orbisu", p. Kuśmierskiego, któ- w imieniu zarządu przedłożył minist- wi program działalności instytucji na n- bliższą przyszłość i zawiadomił go o u- równaniu wszystkich zobowiązań zac- gniętych przez poprzedni zarząd.

Min. Romocki odniósł się przychyl- do przedłożeń dyrektora „Orbisu" i w związku z tem pogłoski o przejściu „Or- bisu" w obce ręce są jakoby nieaktual- ne. Placówka pozostać ma nadal w po- skich rękach.

W jesionce i kapeluszu.

Genewa, 9 grudnia.

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Genewy potraktowany był tu, jako wypadek wielkiej doniosłości politycznej. Wynikało to już z samego przyjęcia na dworcu. Gdy wysoki starszy pan w jesionce i szarym modnym kapeluszu wysiadł z wagonu salonowego w towarzystwie również po cywilnemu ubranego pułk. Becka tłum dyplomatów polskich i obcych, dziennikarze wszystkich krajów i narodowości — wszyscy odczuliśmy to jako pewien zwrotny punkt w sytuacji politycznej, tak obecnie zawikłanej.

Wspaniały „Delage" wiezie p. Marszałka do hotelu „Des Bergues". Krótki odpoczynek po podróży i już o godzinie 1-ej rozpoczynają się prace polityczne.

⁂

Śniadanie z p. Briandem. Początkowo mówiono, że ma być również i p. Chamberlain, ale okazało się, że p. premier angielski nie może przybyć, bo... ma sam gościa, p. Stresemanna... Zjawił się dopiero później — na kawę...

Z samego zestawienia sytuacji przed przyjazdem Marszałka i po tem wskazuje już wyraźnie, że chodzi o pewne problemy o wiele szersze aniżeli sprawy: litewska, gdańska i górnośląska. Konflikt z Kownem postawiony już jest obecnie na płaszczyźnie pacyfikacji i niewiele zapewne może się zmienić. Zupełnie słusznie podkreślano, że Marszałkowi, jak zwykle, nie chodzi o pozory i że nie byłby odbywał długiej i męczącej podróży wyłącznie dlatego tylko, by własną ręką przypieczętować los ukochanego Wilna...

Już w poprzednich listach genewskich wysuwaliśmy przypuszczenie, że za kulisami Ligi przewalają się pewne wielkie koncepcje polityki zagranicznej. Fakty, które nastąpiły i głosy, które dochodzą zzewnątrz aż nadto to przypuszczenie potwierdzają.

⁂

Pomysł wyszedł od Brianda. Podczas przeszło godzinnej rozmowy z Litwinowem wysunął on propozycję pewnego rodzaju Locarna wschodniego t. zn. systemu paktów o nieagresji pomiędzy Rosją a państwami sąsiadującemi. Gwarancję tego układu miałaby przyjąć na siebie Francja, podobnie jak Anglja gwarantuje pakt reński. Litwinow miał się do projektu tego ustosunkować dość życzliwie. Decydujące słowo należy teraz do Polski.

Rzecz jasna, że umowa tego rodzaju, dająca Rosji pewne gwarancje na jej zachodnich granicach nie leży, przynajmniej obecnie, w interesach Anglji. Najwyższym ustępstwem, na jakie W. Brytanja mogłaby się zdecydować — to wyrażenie swego placet dopiero po uregulowaniu stosunku angielsko-rosyjskiego. A to jest niemożliwe w każdym razie przed nowemi wyborami do parlamentu londyńskiego.

⁂

W kołach delegacji polskiej a limine odrzucono projekt Brianda. W naszym zrozumieniu pakt o nieagresji z Rosją winien być generalny, t. j. obejmować równocześnie całą zachodnią granicę, S. S. S. R. włączając w to i Rumunję z którą posiadamy przecież sojusz wojskowy. Podobnie musi być ostatecznie załatwiona sprawa litewska, a w szczególności zlikwidowane dotychczasowe stanowisko Rosji w sprawie Wileńszczyzny.

Gdyby te dwa warunki były spełnione, Polska mogłaby bliżej zbadać projekt Brianda i ewentualnie podpisać umowy, które istotnie dla pacyfikacji Europy wschodniej posiadają znaczenie pierwszorzędne.

Ważne w tym względzie jest stanowisko Niemiec. Otwarta akcja Berlina przeciw projektowi francuskiemu nie jest możliwa, ale zapewne za kulisami toczą się już w szybkiem tempie rokowania z Moskwą w celu udaremnienia, czy odwleczenia całej sprawy.

⁂

Tak więc, problemy, przed którymi staje teraz Piłsudski nie tylko przerastają ramy obecnego porządku dziennego Ligi narodów, ale i całą Ligę.

Jesionka jego i szary kapelusz zamiast munduru marszałkowskiego są symboliczne: całą parą idziemy do pacyfikacji.

Czesław Ołtaszewski.

Zjazd bez dyskusji.

Delegaci byli karnymi żołnierzami, którzy głosują według rozkazu zwierzchników.

Na ostatnim zjeździe ogólnozwiązkowej partji komunistycznej przyjęto cały szereg rezolucyj, dotyczących aktualnych zagadnień wewnętrznej polityki unji sowieckiej. Fakt, że rezolucje te przyjęte zostały jednogłośnie, wywołał istną burzę radości w prasie moskiewskiej.

„Prawda" moskiewska w swym artykule wstępnym z dnia 8 b. m. w tonie tryumfatora stwierdza, że podczas głosowania nad zgłoszonemi rezolucjami **ani jeden z obecnych na zjeździe delegatów nie wstrzymał się nawet od głosowania.**

O jednej jednak rzeczy „Prawda" nie pisze: że mianowicie ostatni zjazd partji komunistycznej był jedną z najpotężniejszych w historji państwa sowieckiego inscenizacji. Cóż w tem dziwnego, że wszystkie rezolucje przyjęte zostały jednomyślnie, skoro skład zjazdu został przed jego zwołaniem gruntownie przefiltrowany, skoro **komisja kontrolna przeprowadziła zawczasu generalną „czystkę" w partji, skoro ani jednego przedstawiciela opozycji do obrad zjazdu nie dopuszczono?**

W ostatnim zjeździe ogólnozwiązkowej partji komunistycznej brali udział wyłącznie stalinowcy, wyłącznie wypróbowani zwolennicy dzisiejszego kierownictwa partji. Że w podobnych warunkach trudno było oczekiwać innego wyniku głosowania, zrozumie chyba każdy. „Prawda" mogła swój artykuł z całym spokojem opublikować o tydzień wcześniej, gdyż przebieg zjazdu oraz przyjęte na nim rezolucje, zgóry były ustalone, a **delegaci biorący udział w obradach, byli raczej karnymi żołnierzami, ślepo spełniającymi rozkazy swych zwierzchników.** Cechą charakterystyczną zjazdu moskiewskiego był właśnie zupełny brak dyskusji nad poszczególnemi problemami, które załatwiane były automatycznie ściśle według dyrektyw centralnego komitetu wykonawczego.

Dlatego też zjazd ten nie daje bynajmniej charakterystyki nastrojów, panujących obecnie w partji komunistycznej, lecz jest jedynie odbiciem talentu organizacyjnego Stalina i niebywałej wprost dyscypliny partyjnej. Z tego też względu artykuł „Prawdy" poświęcony sprawie zjazdu partji komunistycznej, traktować należy właściwie i wyłącznie jako obronę Stalina i kierowanego przezeń centralnego komitetu wykonawczego partji.

„Prawda" pisze: „Rezolucja odnośnie do sprawozdania centralnego komitetu wykonawczego, jako też rezolucje, akceptujące reformy Stalina i Kossira, przyjęte zostały jednomyślnie. Jednomyślność ta raz jeszcze zademonstrowała żelazną spoistość rodziny proletarjackiej, niewzruszoną jedność myśli, woli i działań miljonowego kolektywu leninowskiego".

Ażeby umożliwić „Prawdzie" stwierdzenie powyższego faktu, trzeba było przed zjazdem **wydalić z partji cały szereg po części bardzo wybitnych działaczy, komunistycznych, sympatyzujących z Trockim i Zinowjewem.** A dzisiaj organ centralny stronnictwa komunistycznego uważa za stosowne zaznaczyć, że wszyscy ci komuniści - opozycjoniści, którzy tak czynny udział brali w rewolucji, „stali się czynnikiem walki antysowieckiej, wobec czego XV. zjazd partji komunistycznej ogłosić musiał, że nie można pogodzić przynależności do grupy Trockiego z przebywaniem w szeregach ogólnozwiązkowej partji komunistycznej. Logicznie i politycznie — jedno wyklucza drugie".

W ten sposób Stalin oficjalnie powiedział w swym organie centralnym, to co faktycznie już poprzednio robił, że mianowicie przeciwnikom swym uniemożliwił legalne kontynuowanie walki frakcyjnej. W przyszłości jest więc możliwa jedynie nielegalna walka trockistów ze stalinowcami.

R.

Doradca amerykański Devey o Polsce

Dobrobyt narodu nie zależy od kaprysu fortuny. Tylko ciężką pracą można osiągnąć pomyślne rezultaty gospodarcze.

Warszawa, 12 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dnia 9 b. m. prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński wydał obiad na cześć p. Dewey'a. W czasie obiadu wypowiedziane były przemówienia przez p. prezesa Karpińskiego, jak również przez p. Dewey'a. Pan prezes Karpiński witając serdecznie nowego współtowarzysza pracy, p. Karola Dewey'a, zaznaczył, iż ten nowy członek rady Banku zapewnił, iż całą swoją pracę oddaje dla przysporzenia Polsce jaknajwiększego dobra. Twierdzenie to p. Dewey'a było odpowiedzią na powitalne oświadczenie p. prezesa Karpińskiego w imieniu wszystkich władz banku, że może on śmiało liczyć na współdziałanie w rozwiązywaniu wysoce ważnych dla Polski zagadnień. A zatem — mówił dalej p. Karpiński — cele nasze są wspólne, wspólnemi będą nasze wysiłki i wspólna odpowiedzialność.

W odpowiedzi na przemówienie p. prezesa Karpińskiego, p. Karol Dewey wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezesie — Szanowni Panowie!

Pozwolę sobie odpowiedzieć w imieniu swojem i przyjaciół Polski w Stanach Zjednoczonych „Niech żyje Polska, której historja zapisała się wielkiemi głoskami w przeszłości, a zapisze jeszcze wyraźniej w przyszłości.

Panowie, żyjemy w niezwykłych czasach. Świat cały zniszczony został przez straszną wojnę, lecz ci, którzy zostali przy życiu, mają możność oddania się pracy twórczej, dla polepszenia warunków bytu w naszych krajach i na całym świecie.

Moja ojczyzna znajduje się obecnie w stanie bardzo pomyślnego rozwoju. W czasie mych niedawnych podróży do Europy skonstatowałem ze zdziwieniem, że panuje tam przekonanie, iż dobrobyt ten zawdzięczamy tylko przypadkowi.

Dobrobyt całego narodu nie może być zawdzięczamy tylko kaprysowi fortuny. Jest on rezultatem ciężkiej pracy i mądrych zasad ekonomicznych. Użyłem wyrażenia „ciężkiej pracy". Właściwie należałoby powiedzieć — zadowolenia z pracy, dążenia do pracy twórczej, pragnienia, aby dwa źdźbła pszenicy rosły tam, gdzie dziś rośnie tylko jedno. aby żaden dzień, żadna godzina nie zostały zmarnowane. Naród, który ożywiony jest takim duchem, wszystko przezwycięża i jego nagrodą jest dobrobyt, zadowolenie i potęga.

Jestem z panami dopiero od dwóch tygodni. Wiedząc, co zostało w Polsce dokonane w krótkim okresie 7 lat, spodziewałem się znaleźć w Polsce ten duch pracy i nie spotkał mnie zawód pod tym względem, widząc, że duchem tym ożywieni są ludzie w znacznym stopniu. Oby wytrwali w nim wszyscy, gdyż tylko duch zwycięża. Dziękuję Panom, że zwróciliście się do mnie, abym nie, jako cudzoziemiec, ale jako amerykanin-przyjaciel wziął udział chociaż w skromnym zakresie w wielkiem dziele Polski. Jak długo będę z wami, pracy tej wszystkie siły swe poświęcę. Wznoszę jeszcze raz toast za przyszłą pomyślność Polski".

Zniesienie kontroli

wojskowej w Austrji.

Wiedeń, 12 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

„Neue Freie Presse" donosi, iż wczoraj wręczoną została rządowi austrjackiemu nota konferencji ambasadorów, która zapowiada zniesienie kontroli wojskowej w Austrji z dn. 31 stycznia 1928 roku. Zniesienie kontroli wojskowej postanowione zostało przez konferencję ambasadorów 2-go grudnia r. b. W nocie zaznaczonem jest również, iż wojskowy kontrolny komitet likwidacyjny również zostanie w parę tygodni później wycofany, a w związku z tem spełnione zostaną życzenia, odnoszące się do załatwienia ustawy co do fabrykacji i wywozu materjału wojennego. Nota nic nie mówi w kwestji t. zw. straży gminnych (Gemeinde - Wache).

Na powodzian

zebrano ofiary wśród urzędników i adwokatów.

Z ramienia komitetu niesienia pomocy dla powodzian w Małopolsce Wschodniej, prezes sądu okręgowego w Łodzi p. Stefan Bełżyński przy współudziale notarjusza p. Rossmana i mecenasa p. Wodzińskiego zebrał wśród adwokatów, aplikantów adwokackich notarjuszy, pisarzy hipotecznych i komorników sądowych zł. 3.554.— Ofiarodawcami są: Andrzejewski Jan zł. 30, Adamowicz Józef zł 30, Aftergut Oskar zł. 20, Angerstein Edward zł. 50, As'anas Maurycy zł. 20, Biłyk Alfred zł. 50, Boliński Bolesław zł. 10, Ciesielski Apolinary zł. 50, Chawłowski Juljusz zł. 200, Chorzelski Alfred Kazimierz zł. 100, Cygański Stefan zł. 30, Dembowski Bronisław zł. 15, Denkowski Karol zł. 15, Dukowski Stanisław zł. 40, Dobranicki Stanisław zł. 30, Dzieniakowski Leonard zł. 15 Dzięgielewski Wacław zł. 15, Dymkowski Julian zł. 15, Dudziński Walerjan zł. 5, Dr. Feliks Henryk zł. 20, Forelle Daniel zł. 30, Filipkowski Edward zł. 20. Finkstein Zacharjasz zł. 15, Górski Stefan zł. 20, Gałczyński Alojzy zł. 50. Gorkont Jan zł. 50, Gałązka Władysław zł. 25, Herszlik Edward zł. 20, Jarzębski Stefan zł. 50, Jeżewski Władysław zł. 50, Kahl Ludwik zł. 50, Karnawalski Apolinary zł. 25, Korn Stefan zł. 60. Krzemieniewski Jan zł. 50, Kulesza Zygmunt zł. 50. Kobyliński Stefan zł. 25. Kon Adolf zł. 50, Kon Piotr zł. 30. Krukowski Henryk zł. 50, Kleinerman zł. 15, Kopczyński Kazimierz zł. 10, Korelski Alfred zł. 20, Kossakowski Stefan zł. 10. Lachowicz Bronisław zł. 25, Lisowski Bronisław zł. 25. Lachmanowicz Józef zł. 50, Szymon Landau zł. 20, Lewy Jakób zł. 50, Lasocki Piotr zł. 10, Lipiński Antoni zł. 15, Łada Julian zł. 75, Łagodziński Adam zł. 15, Łukasiewicz Stefan zł. 5, Makow Stanisław zł. 40, Menkes Zygmunt zł. 30, Missala Wojciech zł. 50, Moykowski Kazimierz zł. 100, Montlak Emil zł. 20, Moszkowski Edmund zł. 20, Miętkiewicz Antoni zł. 15, Naborowski Leonard zł. 35, Neumark Adolf zł. 25, Nippe Mikołaj zł. 10, Niewiadomski Jan zł. 25, Nitkowski Ludwik zł. 10, Opaliński Wacław zł 50, Pingielski Bronisław zł. 100 Pietrasiewicz Edward zł. 10, Pełka Wiktor zł. 20, Rzymowski Julian zł. 50, Rzymowski Jan zł. 30, Rakowiecki Bronisław zł. 50, Rossman Kazimierz zł. 100, Rychter Władysław zł. 10, Rosenblatt Władysław zł. 10, Stanisz Teofil zł. 40, Sakkilari Rafał zł. 50. Sarosiek Wiktor zł. 100, Siniarski Władysław zł. 15, Smoliński Aleksander zł. 50. Słomiński Adam zł. 50, Słoniowski Modest Longin zł. 30. Szwarc Ignacy zł. 100, Szwajcer Jakób zł. 20, Sztykgold Hilary zł. 20, Szwajdler Franciszek zł. 10, Szyfer Edward zł. 20, Trojanowski Eugenjusz zł. 50, Tujakowski Teodor zł. 20, Tepper Bernard zł. 10, Ulkowski Józef zł. 20, Vogel Alfred zł. 50. Walter Wacław zł. 20, Wodziński Radzisław zł. 40, Wasowski Leon zł. 40, Woinarowski Wacław zł. 50, Zajkowski Stefan zł. 30, Żelazowski Antoni zł. 30, Zieliński Antoni zł. 15, Zawadzki Julian zł. 25. Razem w sądzie okręgowym zebrano zł. 218 gr. 20.

W dni przedświąteczne

godziny handlu będą przedłużone

W dniu wczorajszym stowarzyszenie kupców detalistów m. Łodzi otrzymało z min. pracy i opieki społecznej pismo z podpisem ministra Jurkiewicza, zezwalającego na przedłużenie godzin pracy w sklepach detalicznych w Łodzi do godziny 9 wieczorem w dniach od 19 do 23 grudnia r. b. z tem zastrzeżeniem, że od pracy w godzinach nadliczbowych wyłączeni będą pracownicy młodociani do lat 18. kobiety zaś mogą być zatrudnione tylko do godziny 8 wieczorem.

Praca w godzinach nadliczbowych winna być wynagradzana conajmniej 50 proc. dodatkiem do płacy normalnej za godzinę pracy, a praca nadliczbowa ponad 2 godziny 100 proc. dodatkiem.

Poza tem sklepy obowiązane są prowadzić specjalne wykazy nadliczbowych godzin pracy

Sprawa zezwolenia na pracę w sklepach w godzinach nadliczbowych w okresie od 19 do 23 grudnia znajdzie się też w dniu dzisiejszym na konferencji komisji do spraw ogólnych rady miejskiej, w której to konferencji udział wezmą przedstawiciele kupiectwa, pracownicy handlowi i okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz. (p).

6 lat ciężkiego więzienia

za podrabianie monet 2-złotowych i 50-groszowych.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza rozpatrywał sprawę 44-letniego Antoniego Jonasa, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Gołębiej 4, oskarżonego o podrabianie i puszczanie w obieg monet 50-groszowych i 2-złotowych.

Jak wynika z aktu oskarżenia i przewodu sądowego sprawa ta przedstawia się następująco:

W dniu 9 września roku bież. około godziny 6 rano, do włościanina Antoniego Bużyka przybyłego na targ do Łodzi z wozem kartofli, przystąpił przy ulicy Gołębiej obok domu Nr. 6 nieznany mu bliżej osobnik, który kupił ćwiartkę kartofli płacąc należność za nie w kwocie zł. 3.50 bilonem pięćdziesięciogroszowym.

W chwilę po tem jeden z kupujących zwrócił Bużykowi uwagę, że ów nieznajomy zapłacił mu za kartofle fałszywym bilonem.

Bużyk zwrócił się do przechodzącego ulicą posterunkowego 11 komisarjatu Michała Wołaszczyka, który stwierdził iż pieniądze są faktycznie fałszywe i razem z Bużykiem udał się na poszukiwanie za kolporterem.

Po 2-godzinnych poszukiwaniach udało się im go odnaleźć.

W komisarjacie policji okazało się, iż jest to Antoni Janas, zamieszkały przy ulicy Gołębiej 4.

W drodze do komisarjatu Janas usiłował wyrzucić posiadany przy sobie w większej ilości fałszywy bilon.

Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim

16 monet 2-złotowych 30 monet 50-groszowych

nadto Bużyk złożył siedem monet pięćdziesięciogroszowych fałszywych danych mu przez Janasa.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu aresztowanego przyniosła nadspodziewany rezultat, albowiem znaleziono w nim cały szereg przedmiotów niezbędnych do fabrykowania bilonu jak kowadełko żelazne, rurkę miedzianą, cztery kawałki blachy, trzy pilniki, większą ilość ołowiu i gipsu.

Znalezione przy Janasie pieniądze przesłano do Banku Polskiego, który stwierdził iż

wszystkie monety są fałszywe.

W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Janas od dłuższego już czasu prowadził swe „przedsiębiorstwo" i że bardzo często odwiedzali go w nocy jacyś podejrzani osobnicy, którzy opuszczali następnie jego mieszkanie obładowani większemi paczkami.

Na przewodzie sądowym oskarżony przyznał się do winy,

tłumacząc się brakiem środków do życia.

Po przesłuchaniu świadków, których zeznania były dla oskarżonego mocno obciążające, sąd wysłuchał opinji biegłego Pogorzelskiego, który stwierdził, iż monety były po mistrzowsku podrobione i do złudzenia podobne do prawdziwych, tak że jedynie wytrawny znawca mógł rozpoznać w nich falsyfikaty.

Po przemówieniu przedstawiciela oskarżenia publicznego prokuratora Mandeckiego, który wnosił o zastosowanie surowego wymiaru kary, ze względu na to, iż wina oskarżonego została w zupełności udowodniona i obrońcy oskarżonego, sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok **skazujący 44-letniego Antoniego Janasa na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (p).**

W walce z bezlitosnym losem

uległa nieszczęśliwa młoda niewiasta.

Z Warszawy donoszą:

Niepowodzenia życiowe szły za nią krok w krok...

Nazywa się Eugenja Józińska, ma lat 19, mieszka wraz z matką, Michaliną, w jednopokojowem mieszkanku na pierwszem piętrze w domu nr. 12 przy ul. Emilji Plater.

Przed dwoma laty 17-letnia wówczas panienka wyszła za mąż za niejakiego Ignacego Józińskiego.

W rok po ślubie

mąż jej dokonał napadu rabunkowego,

schwytano go i osadzono w więzieniu.

Od tej chwili młoda kobieta była skazana na bytowanie o własnych siłach.

Zaopiekował się nią wtedy

dawny jej znajomy i adorator

Stefan Sobieraj, właściciel jatki z mięsem w halach targowych.

Sobieraj, ożeniony przed dwoma laty z panną z Poznańskiego, źle żył z żoną, która od dłuższego już czasu bawiła na wsi u rodziców.

Miejsce jej w sklepie zajęła Józińska, w białym fartuchu, całe dnie spędzała przy kasie, przyjmując pieniądze.

Głośno mówiono, że

między młodymi „coś" jest.

Nagle...

Niespodziewanie przyjechała z Poznania żona Sobieraja. Przyszła do sklepu.

Rywalki stanęły oko w oko.

— Co pani tu robi? — zapytała Sobieraj.

— Jestem kasjerką...

— Nie potrzeba nam kasjerki...

Wtedy stanął między dwiema kobietami Sobieraj.

— Rzeczywiście... poco robić awantury?... Niech pani pójdzie do domu, a ja tu załatwię tę sprawę...

Józińska zdjęła fartuch i bez słowa opuściła sklep.

Szły za nią śmiechy i docinki przekupek i kumoszek...

Skierowała się do domu. Po drodze wstąpiła do składu aptecznego i za parę groszy kupiła esencji octowej.

W parę godzin później przewieziono ją do szpitala wolskiego.

Otruła się esencją octową.

Trumna ze szczątkami

jako dowód rzeczowy w sądzie okręgowym.

Trumna ze szczątkami bestjalsko zamordowanej, a następnie poćwiartowanej Michałowskiej wciąż jeszcze znajduje się

w przechowalni dowodów rzeczowych sądu okręgowego.

Jak wiadomo, szczątki te podczas procesu Królikowskiego, oskarżonego o dokonanie mordu, figurowały jako dowód rzeczowy w sądzie 1-ej i 2-ej instancji.

Obecnie sprawa Królikowskiego przeszła do Sądu Najwyższego gdzie rozpatrywana będzie w dniu 21-ym b. m., tym razem

bez owej trumny,

bowiem Sąd Najwyższy nie bada meritum sprawy, lecz jej procedurę.

A jednak szczątki ofiary ohydnego mordu nie mogą być jeszcze pochowane, bowiem mogą się jeszcze raz stać potrzebne jako dowód rzeczowy, o ile Sąd Najwyższy prześle sprawę do ponownego osądzenia.

NOWA PLACÓWKA ARTYSTYCZNA.

P. S. Klozenberżanka po ukończeniu wydziału architektury wnętrz przy wyższej szkole państwowej sztuki stosowanej w Wiedniu otworzyła w Łodzi atelier na wzór odpowiednich zakładów zagranicznych, gdzie wykonywuje projekty urządzeń mieszkań, salonów, magazynów i t. d., oraz poszczególnych części umeblowania w stylu nowoczesnym. P. Klozenberżanka praktykowała przez dłuższy czas pod kierownictwem znakomitego wiedeńskiego profesora architektury Hoffmanna, który jest jednym z pionierów artystycznego urządzenia wnętrz.

CIEKAWE RZECZY O TORUNIU.

Już w pierwszych stuleciach, po założeniu miasta Torunia, mieszkańcy trudnili się wypiekaniem pierników. Ze specjalnem zamiłowaniem zajmowały się także i zakonnice z klasztoru św. Ducha tą pracą. Wówczas, a jest to kilka set lat temu, znano tylko toruńskie katarzynki. Skoro się rozchodził o wyrób na większą skalę, to rodzina Weesów była tą, która w wielkiej mierze przyczyniła się do rozwoju tego przemysłu. Przepisy firmy Gustaw Weese po dziś dzień stanowią najważniejszą tajemnicę fabrykacji. Tym właśnie przepisom i pierwszorzędnym surowcom zawdzięczać należy przedziwny smak i aromat. To też zawsze wyroby tej firmy wysuwano na pierwszy plan i nie było chaty wieśniaczej ani zamku królewskiego, w którym pierniki Weesego nie zajmowałyby pierwszego miejsca. Obecnie fabryka zatrudnia przeszło 300 robotników, a techniczne jej urządzenia wprowadzają w podziw każdego zwiedzającego kolebkę, tych na cały świat słynnych W e e s e g o toruńskich wyrobów piernikarskich.

Z muzyki

—:—

Zamiast recenzji.

Ostatni koncert popularny naszej orkiestry filharmonicznej znów nasunąć musiał szereg refleksji, dotyczących bytu Ł. O. F. O potrzebie tej instytucji, o jej dotychczasowej celowej działalności w szczupłych ramach tych środków, które jej do dyspozycji postawiono, pisaliśmy już kilkakrotnie. Nie chcąc się powtarzać, pozostawimy to zagadnienie na uboczu, a pomówmy jedynie o opłakanym stanie Ł. O. F. w chwili obecnej.

Poprzednie władze miejskie przyznały orkiestrze tak nikłe subsydjum, że o działalności normalnej nawet mowy być nie mogło. Po wegetacji, której świadkami byliśmy w zeszłym sezonie, pozostało w kasie akurat tyle pieniędzy, by urządzić za nie kilka skromnych poranków. O skompletowaniu zespołu nie można nawet było marzyć. Wobec czego zarząd Ł. O. F. powiedział sobie jedno: przetrwać okres wyborów do rady miejskiej, by następnie, po ukonstytuowaniu się nowych władz miasta, przystąpić do nich z gotowym, realnym programem pracy na sezon bieżący, i by uzyskać taką pomoc pieniężną, jaka się należy tej doniosłej, poważnej instytucji kulturalno-artystycznej, jedynej placówki, zdolnej do szerzenia i pielęgnowania kultury muzycznej wśród najszerszych warstw półmiljonowego miasta.

Otóż dzisiaj nadszedł ten moment, kiedy usiłowania i wysiłki zarządu Ł. O. F. powinny odnieść należyty skutek. I jeśli piszemy tu te słowa zamiast, jak zwykle tradycyjnej oceny koncertu, to czynimy to z całą świadomością, ufni, i pewni, że nowi ludzie, którzy zasiedli obecnie w fotelach radzieckich, odczują należycie kulturalną potrzebę stworzenia (obok tak świetnie rozwijającego się w tym roku Teatru Miejskiego) — Miejskiej Orkiestry Filharmonicznej.

Środki na ten cel, stosunkowo niewielkie, muszą się znaleźć. Chodzi o rzecz niezmiernej wagi, o udostępnienie niezmierzonych skarbów najwyższej ze sztuk — muzyki tym, którzy, być może, nie zaznali jeszcze nigdy rozkoszy wchłaniania w siebie tych wrażeń, jakie ze świata tonów twórczość nieśmiertelnych wieszczów muzycznych wypromieniowała.

W jaki sposób i w jakiej formie poda się tę strawę muzyczną — to już pozostawiamy do mówienia czynnikom do tego powołanym. Zabierzemy i w tej sprawie głos w chwili odpowiedniej. Narazie chodzi o sprawę zasadniczą: **o takie subsydjum dla Ł. O. F., które umożliwi orkiestrze rozwinąć działalność jeszcze w tym sezonie, i o jednoczesne przystąpienie już w chwili obecnej do fachowego rozpatrzenia kwestji umiastowienia Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej od przyszłego sezonu koncertowego.**

Od rozstrzygnięcia tych dwuch spraw zależy nietylko byt Ł. O. F., ale i byt kultury muzycznej i kardynalne zadanie jej szerzenia wśród mas najszerszych Łodzi. **L. P.**

Podziękowanie.

Łódzki oddział wojewódzki towarzystwa obrony przeciwgazowej wyraża podziękowanie wszystkim organizacjom, stowarzyszeniom i osobom, które swoją współpracą i pomocą bądź materjalną bądź propagandową przyczyniły się do powodzenia akcji Tygodnia obrony przeciwgazowej.

Notując z przyjemnością nazwiska osób oraz instytucje i firmy, które nadesłały większe kwoty na rzecz obrony przeciwgazowej, a mianowicie: Elektrownia łódzka zł. 1000. Magistrat m. Łodzi zł. 500. p. dyr. Uhlman zł. 100, p Myszkol zł. 100, p. dyr. Szulborski zł. 100, firma Teodor Ender zł. 100, p. dyr. Prasicki zł. 50, składamy im na tem miejscu staropolskie „Bóg zapłać".

Ogólne zestawienie sum, które dotychczas wpłynęły i wzmocniły fundusze towarzystwa obrony przeciwgazowej, przedstawia się, jak następuje:

ze sprzedanych biletów na pokaz przeciwgazowy	zł. 4.500.75 gr.
datki jednorazowe wraz z wpływami od nowozapisanych członków	zł. 4.372.50 gr.
Razem:	zł. 8.873.25 gr.
wydatkowano	zł. 1.369.02 gr.
pozostało w kasie	zł. 7.504.23 gr.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
13
Wtorek

Dziś: Łucji P. M.
Jutro: S. Dz. Lyosk

Wschód słońca 7.35
Zachód o g. 15.2[illegible]
Wschód ks. g. 20.41
Zachód ks. g. 10.10
Długość dnia: 7.47
Ubyło dnia: 8.0[illegible]

Mrozy w Polsce.

Spodziewać się należy jednak ocieplenia.

W ciągu dwu ostatnich dni stacje PIM-a notowały na terenie całej Polski silny spadek temeperatury. Największe mrozy były na terenach wschodnich Polski, oraz w środku kraju. Najniższą temeperaturę zatonowano w Molodeczne, gdzie mróz o godz. 8 rano doszedł do 19 stopni, a w nocy termometr wykazywał 22 stopnie.

Najcieplej jest na wybrzeżu morskiem, w Gdyni temperatura wynosiła o godz. 8 rano 2 stopnie zimna.

W górach temperatura wahała się między—3 do 4 stopnie zimna, we Lwowie wynosiła 11 stopni, w Krakowie i Poznaniu 6 stopni, w Łodzi 7 stopni, w Grudziądzu 8, w Lublinie 10 st., Brześciu n/B. 15 st., w Warszawie 13 st.

W ciągu najbliższych dni należy spodziewać się znacznego ocieplenia.

Zezwolenia na broń

winny być przedłużone.

Komisarjat rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że osoby, posiadające zezwolenia na broń palną na 1927 r. winny wnieść podania o przedłużenie tych pozwoleń na 1928 r. przed upływem ważności, tj. do dnia 31 grudnia r. b., a wyjątkowo, podając równocześnie przyczynę zwłoki, przed dn. 1 lutego 1928.

W podaniu, zaopatrzonem w znaczek stemplowy za trzy złote, należy powołać się na numer, za którym tegoroczne zezwolenie zostało przedłużone względnie wydane oraz wyszczególnić system, numer i kaliber posiadanej broni.

Posiadacze broni, którzy w oznaczonym terminie nie wniosą podań o prolongatę, tracą prawo do dalszego posiadania broni, przyczem broń ulegnie konfiskacie.

Po pożyczkę dla Łodzi

wyjechali do Warszawy prezydenci Ziemięcki i dr. Wieliński.

Dnia 14 b. m., w środę, wyjeżdżają do Warszawy w sprawach miejskich p. prezydent Br. Ziemięcki i wiceprezydent dr. Edmund Wieliński. Podczas pobytu członków prezydjum magistratu w Warszawie omawiane będą kwestje, związane z zaciągnięciem pożyczek dla m. Łodzi na cele budowlane i ogólnoinwestycyjne, oraz inne aktualne sprawy samorządu łódzkiego, wymagające odpowiedniego poparcia ze strony czynników rządowych.

Ciemny strój

obowiązuje naszych adwokatów.

W świątyniach sprawiedliwości — w sądach naszych, spotyka się często tak ubranych kapłanów prawa, adwokatów: szare spodnie, bronzowa kamizelka, granatowa marynarka, żółte buty i czerwony lub zielony krawat.

Ponieważ tak ubranych mecenasów zaczęli ostatnio naśladować zwykli profani, tak, że po różnobarwności stroju trudno odróżnić adwokata od klijenta, rada adwokacka słusznie przypomniała, iż palestrę obowiązuje noszenie oznaki przed sądami wszystkich instancji i że oznakę tę wolno nosić tylko przy ciemnym stroju.

Osobiste.

Dyrektor Teatru Miejskiego, p. Bolesław Gorczyński, wyjechał w sprawach repertuarowych do Berlina i Hamburga.

***

Łodzianin, p. Borys Magalif, ukończył wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego z tytułem doktora medycyny.

Dekorujemy wystawy sklepowe.

Każdy przedmiot może być zaprezentowany efektownie i estetycznie.

Każda reklama opłaca się stokrotnie.

Rok - rocznie, kiedy zbliżają się święta Bożego Narodzenia i kiedy ruch handlowy zaczyna się wzmagać, wszystkie niemal przedsiębiorstwa przejawiają dążenie do specjalnie starannego urządzenia okien wystawowych.

Na krótki czas znikła ta powszedniość i banalność, która cechuje niemal wszystkie nasze wystawy, tak bezbarwne i szablonowe, iż przeważnie nikt na nie nie zwraca uwagi.

Wszyscy starają się stworzyć coś bardzo ładnego i efektownego, tembardziej, iż gwiazdka, choinka i biały śnieg dają ku temu wielką sposobność i pozwalają na barwne przystrojenie wystawy sklepowej.

Uniknięcie utartego szablonu staje się przedmiotem szczególnej ambicji naszych kupców. Każdy pragnie stworzyć coś oryginalnego, coś, co zaćmiłoby wszystkie inne wystawy i zwracało ogólną uwagę przechodniów.

Ciekawe jednak, że podobne rzeczy dzieją się u nas tylko sporadycznie. Że jedynie z okazji większego święta lub jakiejś uroczystości poświęca się nieco czasu na zewnętrzny wygląd przedsiębiorstwa, na witryny.

Efekty podobne są wszak osiągalne obecnie w bardzo wysokiej mierze i w bardzo łatwy sposób. Mamy już dziś takie środki techniczne, że z każdego niemal artykułu codziennego użytku można wykoncypować czarodziejski obraz. Dużym atutem w tej mierze są efekty świetlne, elektryczność bowiem daje się wykorzystać bardzo łatwo i celowo.

Dziś niema takiej rzeczy, której nie możnaby zaprezentować efektownie, obrazowo, gustownie i pomysłowo.

Inaczej się dzieje zagranicą. Tam nad urządzeniem i udekorowaniem okna wystawowego, pracują specjaliści. Amerykanie posunęli się w tej dziedzinie nawet do krańcowości, tworząc ruchome widowiska i panoramy.

W Ameryce nie przebiera się w środkach; szafuje się wszelkim materjałem dekoracyjnym i komponuje ekstrawagancje.

Europa jest bardziej powściągliwa i skromna, a przedewszystkiem bardziej wybredna. Dba jednak coraz wyraźniej o oryginalność i postęp w tej dziedzinie.

Okna wystawowe w sklepach francuskich, niemieckich i innych są efektownie i oryginalnie ubrane przez cały okrągły rok. Tam nie czeka się tylko na okazję świąteczną czy inną. To nie ma znaczenia.

Okna wystawowe muszą być tak udekorowane, by zmuszały poprostu przechodniów do zwracania uwagi choćby tylko w przejściu.

Nic innego nie nadaje wielkomiejskiego charakteru ulicom miast, jak wielkie magazyny o lśniących wystawach. Jest to pierwsze i bodaj najtrwalsze wrażenie, jakie odnosi przechodzień na ulicach wielkiego miasta.

Przyznać należy, iż niektórzy kupcy łódzcy coraz wyraźniej zaczynają rozumieć znaczenie reklamy. Ilość sklepów, starających się podnieść tę reklamę do pewnej wysokości stale się powiększa.

Ale to zbyt mało, jak na tak wielkie miasto jak Łódź, miasto, które na każdym kroku pretenduje do wzniesienia się do poziomu miast europejskich.

Wszelka reklama celowa się opłaca. Jest to niezbity pewnik. A więc i reklama wystawowa opłaciłaby się niezawodnie.

Trudno pominąć milczeniem korzyści, jakie przysporzonoby w ten sposób również samemu miastu. Zewnętrzny wygląd jego podniesiony byłby stokrotnie, gdyby we wszelkich witrynach zajaśniało światło i gdyby stworzono w nich tak efektowne dekoracje, jak się to dzieje zagranicą.

Obserwujemy to zjawisko w okresie przedświątecznym. Pragnęlibyśmy jednak widzieć je stale i codziennie. Z tym apelem zwracamy się do całego kupiectwa łódzkiego, szczególnie do kupców-detalistów. Nie wątpimy, że apel nasz nie przebrzmi bez echa.

SUM.

Kampanja wyborcza w Łodzi.

Spisy wyborców są już gotowe.

Pierwsze wiece odbędą się w niedzielę.

W dniu wczorajszym magistrat otrzymał już ze wszystkich komisarjatów spisy lokatorów, uprawnionych do głosowania przy wyborach do sejmu i senatu.

Na podstawie tych spisów referat wyborczy magistratu przystępuje do ułożenia list wyborców.

W celu ułatwienia zorjentowania się głosującym, wylepione zostaną na bramach domów kartki z uwidocznieniem lokalu obwodowego komitetu wyborczego, a w dniu wyborów kartki z lokalem, w którym lokatorzy danego domu oddają swe głosy.

Niezależnie od tego wykaz wszystkich lokali i skład osobowy komisji obwodowych zostanie rozlokowany na murach miasta. (b)

***

W przeciwieństwie do taktyki przy wyborach do rady miejskiej, praca członków obwodowych komisji wyborczych jest bezpłatna i nikt nie może się uchylić od pełnienia tych obowiązków bez bardzo ważnego usprawiedliwienia.

Na tych, którzy obowiązku swego nie spełnią, lub będą go zaniedbywali, nakładane zostaną kary pieniężne.

Tylko ministerstwo spraw wewnętrznych może ustalić dla członka komisji pewne wynagrodzenie, o ile zajdzie usprawiedliwiona ku temu przyczyna. (b)

***

Na niedzielę, dn. 18 b. m., wyznaczone zostały pierwsze wiece wyborcze przez lewicowe stronnictwa żydowskie.

Polskie ugrupowania narazie odbywają narady wewnętrzne, a dopiero po uzgodnieniu planów akcji i ewentualnych fuzji, zwoływane będą wiece wyborców.

***

Na terenie Łodzi sprawa wyborów wśród obywateli żydowskich nabiera specjalnych cech.

O ile organizacje kupieckie nie przyłączają się do bloku mniejszości narodowych, to jednak większość członków tych organizacji należy do ugrupowań partyjnych, które zgłosiły akces do bloku.

Ostatecznie pertraktacje trwają jeszcze na gruncie warszawskim i od ich przebiegu zależy ukształtowanie się nastrojów przedwyborczych wśród kupiectwa łódzkiego. (b).

Wódkę na święta

otrzymają wszyscy urzędnicy państwowi.

Monopol spirytusowy postanowił udzielić urzędnikom państwowym i komunalnym wyrobów alkoholowych po cenach hurtowych na zasadzie zapotrzebowania podpisanego przez naczelnika wydziału i to w ilości nie mniejszej, niż 40 litrów, a nie więcej, niż po 3 litry na osobę.

Należność za pobrane spirytualja na święta może być uiszczona dopiero po wypłaceniu urzędnikom pensji, a więc w dniu 1 stycznia. (b)

Dyżury w aptekach.

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicza (Babjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 25), H. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

W dniu 10 grudnia r. b. zginął śmiercią tragiczną Członek Zarządu i Prokurent

ś. † p.

RUDOLF PETER

przeżywszy lat 44.

W zgasłym tracimy zacnego, szlachetnego przyjaciela i wielce czcigodnego zwierzchnika, wdzięczną pamięć o którym na zawsze w sercach naszych zachowamy.

Cześć Jego popiołom!

Urzędnicy i majstrowie Karolewskiej Manufaktury Karol Kröning i S-ka S. A.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, we wtorek 13-go grudnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

11.40—12.00 — Komunikat PAT-a. 12.00 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 14.40—15.00 — Komunikat PAT-a. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20—16.00 — Przerwa. 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Sytuacja na Dalekim Wschodzie" — wygłosi p. dr. Stefan Littauer (z cyklu odczytów, organizowanych przez M. S. Z). 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Radjo we Włoszech i w Szwajcarji" — wygłosi dr. Marjan Henzel. 17.05—17.20 — Komunikaty PAT-a. 17.20—17.45 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „O karpiu polskim" — wygłosi inż. S. Zarnecki (dział: „Przyrodoznawstwo"). 17.45—18.55 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dy.r Józefa Oziminskiego, Wacław Niemczyk (skrzypce), prof. L. Urstein (akomp.). Część I. 1. Mozart: a) Uwertura do opery „Don Juan", b) Menuet Es-dur Nr. 2 — wykona orkiestra. 2. Pugnani-Kreisler: Preludjum i Allegro — wykona p. W. Niemczyk. 3. Brahms: a) Walc op. 39 Nr. 1, b) Tańce węgierskie Nr. 15 — wykona orkiestra. Część II. 4. a) Wieniawski: Romans, b) Bazzini: Rondo — wykona p. W. Niemczyk. 5. J. G. Mraczek: Suita taneczna: a) Walc, b) Menuet, c) Rondo — wykona orkiestra. 18.55—19.05 — Komunikaty PAT-a. 19.05—19.15 — Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35—20.00 — Odczyt p. t. „Na wileńskich jeziorach" — wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszerowa (dział: „Krajoznawstwo"). 20.00—20.30 — Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.05—22.20 — Komunikaty PAT-a. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45 — Komunikaty PAT-a.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Langenberg 25 Kw. 468.8 m.

13.05—14.30 — Koncert. 14.30 — Porady domowe. 14.45 — O zdrowiu. 16.15—17.00 — Program dla młodzieży. 17.00—17.30 — Zagadnienia szkolne. 17.30—17.55 — Program dla rodziców. 18.00—19.00 — Koncert. 20.05—20.30 — Sens i nonsens w teatrze. 20.30 — Koncert. Wiadomości. Komunikat sportowy.

Berlin 4 Kw. 483.9 m.

16.00 — Wśród książek. 16.30—18.00 — Koncert dla dzieci. 19.05 — Praktyczne kwestje wychowawsze. 19.20 — Państwo i jego zarząd. 19.55 — Szkoła Bredowa: Zjawiska i teorje okultyzmu. 20.30 — Koncert symfoniczny: 1) Mendelsohn — Symfonja szkocka, 2) Weissmann — Koncert skrzypcowy d-moll, 3) Weber — Uwertura do op. „Eurvanthe". Wiadomości. Biuletyn meteorologiczny. Sport. Sygnał czasu.

Jutro, w środę, dn. 14 b. m. nastąpi ekshumacja i przewiezienie do Palestyny zwłok

B. P.

Józefa Urysohna

Prezesa Organizacji Sjonistycznej w Łodz

zmarłego w dniu 23.11 1924.

Na obrzęd ten, który odbędzie się o godz. 12 w poł. na cmentarzu żydowskim, zaprasza członków organizacji sionistycznych, narodow społecznych i kulturalnych oraz przyjaciół zmarłego

Komitet Organizacji Sjonistycznej w Łodzi.

Wzruszony tragiczną śmiercią przedwcześnie zmarłego

ś. † p.

Rudolfa Petera

wyrażam pozostałej rodzinie głębokie współczucie

Józef Żurkowski.

Koleżance **ABRAMSONÓWNIE** z powodu zgonu Jej

MATKI

wyrażamy serdeczne współczucie.

Kierowniczka i personel nauczycielski szk. 155

Współczucie nauczycielce p. **Gustawie Abramsonównie** z powodu zgonu

JEJ MATKI

wyrażają

Uczen. VII-ej kl. szk. powsz. 155

Wychowawczyni swej pani **Abramsonównie** z powodu zgonu

MATKI JEJ

wyrażają głębokie współczucie

Uczenice kl. V-ej szk. powsz 155

Wielożeństwo nie zostało zniesione.

Charakterystyczna sprawa o rozwód żydowski

Ślub religijny nie jest równoznaczny ze związkiem małżeńskim cywilnym.

W sprawie wytoczonej Alterowi Majerczykowi o dwużeństwo sąd okręgowy w Łodzi przesłuchał pięciu rabinów, jako świadków i senatora dr. Markusa Braudego, jako eksperta, by rozstrzygnąć

zawiłą sprawę rozwodów żydowskich

i zniesienia wielożeństwa u żydów.

P. Alter Majerczyk po kilkuletnim pożyciu z małżonką, która go trojgiem dzieci obdarzyła, zakochał się w owdowiałej bratowej i, opuściwszy żonę, zamieszkał z bratową.

Żona, a szczególnie teść, nie chcieli zgodzić się na dobrowolne rozwiązanie związku małżeńskiego, wniesionego do ksiąg stanu cywilnego.

Majerczyk wydostał pismo stu rabinów,

zezwalające na udzielenie powtórnego ślubu.

Na zasadzie takiego pisma rabin z Lutomierska Rozenberg uznał, że Majerczykowi można ślubu udzielić i rabin Hersztark w Łodzi udzielił im ślubu religijnego, choć

poprzedni związek małżeński nie został rozwiązany.

Majerczyk zasiadł na ławie oskarżonych za bigamję.

Rabini podzielili się w swych opinjach: jedni twierdzili, że ślub powtórny był dokonany z pogwałceniem przepisów, inni mniej rygorystycznie się zapatrywali.

Senator dr. Braude kaznodzieja wyjaśnił, że właściwie

wielożeństwo u żydów nie zostało zniesione

tylko utrudnione, że pismo stu rabinów zezwala na powtórne związki małżeńskie i że pismo stu rabinów stanowiło

legalną podstawę do zawarcia powtórnego ślubu.

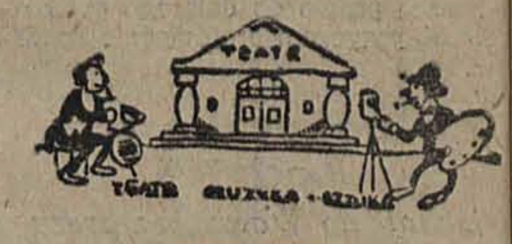
Prokurator, p. Chawłowski, popierał oskarżenie w całej rozciągłości, wskazując na to, że związki małżeńskie nie mogą być dowolnie zrywane przez zabiegi jednego z małżonków.

Obrońca oskarżonego, mec. R. Kempner, oparł się na orzeczeniu biegłego, twierdząc, że

ślub religijny nie jest równoznaczny z związkiem małżeńskim cywilnym.

że Majerczyk zawarł ślub powtórnie wyłącznie religijny, zgodnie z przepisami religji mojżeszowej zaś powtórnego ślubu cywilnego nie spisał, a więc wobec prawa obowiązującego dwużeństwa nie dokonał.

Sąd okręgowy Majerczyka uniewinnił.



TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, po raz piąty wspaniałe dzieło St. Wyspiańskiego w 3-ch aktach „Wyzwolenie", w reżyserji M. Szpakiewicza.

Gigantyczną rolę Konrada kreuje znakomity jej odtwórca, Juljusz Osterwa.

„KREDOWE KOŁO",

czarująca bajka Klabunda, która od szeregu miesięcy zapełnia widownie teatru miejskiego, grane będzie w piątek z p. K. Lubieńską w roli Hi Tang. (Ceny popularne).

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych krotochwila Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy".

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni nasępnych potężny dramat ludowy ilustrowany muzyką w 4-ch aktach 6 obrazach „Chłopi" Wł. Reymonta, w inscenizacji Jerzego Zawieyskiego. Reżyserował Mieczysław M-czyński.

Z TEATRU „ARARAT".

Jeszcze kilka dni tylko Łódź będzie miała sposobność podziwiać „Merynkę wydaną" program, który wywołał tak potężne wrażenie wśród wszystkich niemal rzesz publiczności łódzkiej.

DZISIEJSZY ODCZYT ERENBURGA.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji słynny powieściopisarz rosyjski, Ilja Erenburg wygłosi odczyt: „Romantyzm naszych czasów", w dniu jutrzejszym zaś recytować będzie utwory własne (niedrukowane). Bilety w kasie Filharmonji.

Podoficerowie na dancingu

mogą tylko przyglądać się tańczącym.

Przed dwoma laty wyszedł rozkaz ministra spraw wojskowych, zakazujący oficerom czynnej służby branie udziału w tańcach, urządzanych na dancingach, w restauracjach publicznych, gdzie wolno im przebywać tylko w charakterze gości restauracyjnych.

Obecnie rozkaz ten rozszerza się także na podoficerów.

Baczność, rocznik 1907.

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu jutrzejszym winni stawić się w lokalu przy ul. Traugutta 10, dla rejestracji mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 11 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery R, S, T, U, W, Z i Ż.

Do rejestracji winni stawić się zamieszkali stale na terenie m. Łodzi, nieposiadający stałego miejsca zamieszkania na terenie Rzplitej, a przebywający czasowo w Łodzi w okresie od 16 listopada do 23 grudnia, oraz zamieszkali czasowo w Łodzi, a nie mogący zarejestrować się w gminie, w której stale zamieszkują. (b)

Dodatkowe zebrania kontrolne

rozpoczynają się w czwartek.

W czwartek rozpoczynają się dodatkowe zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A, C i Ci) dla roczników 1901, 1899 i 1897 oraz tych roczników od 18.90 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego nie wypełnili.

Zebrania odbywać się będą w lokalu P. K. U. w dniach 15, 16, 17, 19 i 20 grudnia o godz. 9 rano.

W lokalu PKU Łódź-miasto 1 winni stawić się zamieszkali w dniu 1 sierpnia w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11, zaś w lokalu PKU Łódź-miasto 2 winni stawić się zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 1, 4, 6, 10, 12, 13 i 14.

Po ostatecznym terminie rozpocznie się energiczne sprawdzanie i winni niestawienia się na zebrania kontrolne karani będą z całą surowością. (b)

Gość kawiarniany czyta...

Zbiera wszystkie pisma, siada na nich i wertuje godzinami — od deski do deski.

Nic go nie obchodzi, że inni też mają ochotę skorzystać z tego przywileju.

Kultura ludzi objawia się niekiedy w drobnostkach, w najsłabszych przejawach ich stosunku do innych ludzi. W umiejętności ograniczenia własnej przyjemności i interesu tam, gdzie zaczyna się przyjemność i interes innego człowieka.

Jest to kardynalna zasada współżycia kulturalnego jednostek.

Zjawisko to dostrzec można w pierwszym rzędzie w kawiarniach, restauracjach i innych lokalach, będących skupieniem różnego gatunku i pokroju ludzi.

W lokalach tych utartym zwyczajem zbierają się ludzie, którzy przy szklance kawy pragnęliby przeczytać pisma ilustrowane, zamiejscowe i zagraniczne, nie mogąc sobie pozwolić na prenumeratę względnie kupno tych pism.

Niektórzy interesują się ilustracjami, notowaniami giełdowemi zagranicą, inni znów artykułem publicysty zagranicznego. Przerzucają strony, w ciągu kilku minut przeczytają rzecz ich interesującą i odkładają pisma na bok, chętni i gotowi do ustąpienia ich innym, którzy również pragnęliby rzucić okiem na dzienniki.

Istnieje jednak pewien typ ludzi t. zw. czytelników kawiarnianych. Panowie ci mają dziwne zwyczaje, które pod żadnym pozorem nie wykazują ich kultury.

Przychodzi taki pan do kawiarni, zamawia pół czarnej i nim kelner przynosi żądany napój, poczyna zbierać wszelkie pisma ze wszystkich stolików. Po chwili ma już wszystkie. Część kładzie na krześle i siada na nich, część trzyma pod pachą, zazdrośnie strzegąc, by mu je nie zabrano i... czyta.

Czyta w skupieniu od deski do deski, wertuje raz po raz wielkie strony, wczytuje się w najdrobniejsze nawet ogłoszenia. Nie obchodzi go wcale, że przecież jeszcze ktoś poza nim pragnąłby przeczytać jakiekolwiek pismo.

Nie, nie odda on żadnego pisma, póki nie przeczyta wszystkich. Niech się inni denerwują, niech przysyłają raz po raz kelnera — on nie ustąpi.

Byliśmy przypadkowo świadkami podobnego, codziennego zresztą incydentu, jaki miał miejsce onegdaj w jednej z kawiarń łódzkich.

Jakiś pan czytał gazetę. Jadł przytem i pił, odrywając się od czytania, odkładał pismo na bok, rozmawiając z siedzącym obok znajomym. Na chwilę znów poczynał wertować strony dziennika i znów odkładał pismo na bok.

Przy innym stoliku proszono kelnera o to samo pismo. Kilkakrotnie kelner podchodził do owego „czytelnika kawiarnianego", prosił o pismo. Nadaremnie! Za każdym razem, gdy kelner ponawiał swą prośbę, uparty czytelnik poczynał znów wertować gazetę od początku do końca i vice versa. Trwało to przeszło godzinę.

Jakżeż nazwać takie i temu podobne wypadki? Czyż nie świadczą one dobitnie o niskim poziomie kulturalnym niektórych gości kawiarnianych?

Nasuwa się uwaga, że podobne sprawy mogą być uregulowane tylko w sposób doraźny. Że właściciele kawiarni musieliby, wzorem napisów na pewnych ubikacjach kolejowych, zaopatrywać dzienniki w kartki z zaznaczeniem, że dozwolone jest „używanie" tylko w ciągu 10 minut.

Czyż nie może być innego rozwiązania tej sprawy? Czyż ludzie nie potrafią zrozumieć, że powinni w pewnych wypadkach ponieść drobną ofiarę na rzecz swych bliźnich, ofiarę, która świadczyłaby jedynie o ich poziomie kulturalnym?

Zdaje nam się, że tak.

S.

Na placu Hallera jest ciemno.

W godzinach obiadowych panuje zbyt wielki ścisk na linji № 17.

Uruchomiona niedawno nowa linja tramwajowa nr. 17 od pierwszego dnia cieszy się wielką frekwencją, co wskazuje w sposób dobitny, jak bardzo linja ta była i jest potrzebna.

Istnieją jednak pewne niedokładności w obsługiwaniu tej linji, niedokładności, które łatwo mogą być usunięte i na które pragniemy zwrócić uwagę dyrekcji K. E. Ł.

Oto przed- i po południu, ku wygodzie pasażerów tramwaj nr. 17 posiada jeszcze wagon dodatkowy, natomiast w porze obiadowej kursuje na tej linji tylko jeden wagon.

Powoduje to straszny ścisk. Pasażerowie duszą się formalnie i gniotą, nie mogąc pomieścić się w jednym wozie. A przecie frekwencja w porze obiadowej jest największa to też uruchomienie wagonu doczepnego byłoby nader wskazane.

Na tę drobną usterkę pragniemy zwrócić uwagę dyrekcji K. E. Ł. ufni, że, jak zwykle, również i w tym wypadku pójdzie ona na rękę pasażerom i wyda odpowiednie zlecenie obsłudze tramwajowej.

W związku z tą sprawą pragnęlibyśmy poruszyć jeszcze jedną, pośrednio z nią związaną, dotyczącą jednak magistratu.

Oto poprzedni magistrat, który rzekomo dbał o wygodę i dobro społeczeństwa łódzkiego, nie postarał się o to, by plac Hallera, do którego dojeżdża tramwaj nr. 17, był należycie oświetlony.

Magistrat miał umowę z elektrownią łódzką, mocą której ta ostatnia zobowiązała się oświetlać rok rocznie pewną ilość ulic. Oczywiście elektrownia swe zobowiązanie wypełniła zaprowadzając oświetlenie na wskazanych przez magistrat ulicach.

Po przeprowadzeniu przez dyrekcję K. E. Ł. linji tramwajowej nr 17, zarząd miejski miast zwrócić się do elektrowni i wskazać jej plac Hallera, gdzie należałoby zaprowadzić światło, poprostu o tej sprawie przemilczał.

Wskazanem byłoby, aby magistrat obecny uregulował tę sprawę, której poprzednicy jego uregulować nie chcieli czy zapomnieli.

W myśl umowy z elektrownią jest to bardzo łatwe do przeprowadzenia tembardziej, iż tej ostatniej nie sprawia absolutnie żadnej różnicy, na której z ulic nakreślonych w planie, wpierw światło zaprowadzi.

S.

[illegible]
Łódź
13 grudnia 1927

KURJER HANDLOWY

LUSTR. REPUBLIKI
Łódź
13 grudnia 1927

Przez Syndykat rurowy do kartelu stalowego

Ważne posunięcia przemysłu górnośląskiego.

I.

Po długich i żmudnych rokowaniach podpisaną została w dniu 21 listopada b. r. umowa w sprawie przystąpienia trzech polskich walcowni rur, t. j. Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza oraz Huty Bankowej do Międzynarodowego Syndykatu Rurowego. Czwarta z rzędu wielka walcownia rur t. j. Huta Bismarcka już dawniej, t. j. od chwili założenia kartelu, wchodziła w skład jego uczestników.

Produkcja rur w Polsce nie jest tak wielka, by przystąpienie polskich walcowni rur do kartelu z punktu widzenia handlowo - gospodarczego odgrywało większą rolę. Nie wpłynie ten fakt ani na powiększenie naszej ekspansji eksportowej, ani na poprawę naszego bilansu handlowego lub płatniczego, gdyż przyznana hutom polskim kwota eksportowa obraca się w ramach dotychczasowego ich eksportu z ostatnich miesięcy, a jednak mimo to fakt ten z punktu widzenia ogólno-gospodarczego i z punktu widzenia naszej międzynarodowej polityki handlowej, uważać należy za wypadek pierwszorzędnej wagi.

Rozwój międzynarodowych stosunków handlowych idzie jak wiadomo, w ostatnich czasach po linji coraz silniejszej koncentracji poszczególnych gałęzi przemysłu, znajdującej swój wyraz w całym szeregu stworzonych już, lub będących w przygotowaniu już to międzynarodowych już to kontynentalnych karteli i syndykatów. Dla całego szeregu tych karteli jak n. p. dla potasowego lub chemicznego, Polska jako uczestnik, nie wchodzi wcale w rachubę już to z powodu zbyt skromnej swej produkcji, już to z powodu braku w tych działach ekspansji eksportowej, dającej sposobność do zazębiania naszych interesów handlowych o interesa światowej czy kontynentalnej produkcji. W najważniejszym dziale polskiego—poza produktami rolniczemi i hodowlanemi—eksportu, t. j. w przemyśle węglowym, wszelkie usiłowania i dążenia do stworzenia międzynarodowej organizacji o typie czy to konwencji, t. j. porozumienia co do rynków zbytu i cen, czy o typie syndykatu a więc organizacji sprzedażnej, przemysłu angielskiego nie wyszły dotąd ze sfery projektów.

Jako jedyny przeto dział produkcji, w którym nastąpiła już—jak dotąd—przynajmniej na kontynencie europejskim ściślejsza koncentracja producentów i jako jedyny zarazem w którym produkcja polska jest żywo zainteresowaną pozostaje dział produkcji hutniczo-żelaznej. W tym dziale produkcji organizacja rozwija się—jak wiadomo—w dwóch kierunkach, t. j. z jednej strony w kierunku przystosowania przy pomocy ustalenia kwot produkcyjnych kontynentalnej produkcji stali do potrzeb i zdolności konsumcyjnej rynku światowego, z drugiej zaś w kierunku stworzenia organizacji sprzedażnych, regulujących rynki zbytu i politykę cen. Rezultatem pierwszej linji ewolucyjnej jest międzynarodowy kartel stalowy, rezultatem drugiej europejski kartel wytwórców szyn (Erma) i międzynarodowy (w rzeczywistości tylko kontynentalno-europejskiej) syndykat rurowy.

Wspomniana właśnie Erma powstała w lecie 1926 roku jako odnowienie istniejącego jeszcze przed wojną międzynarodowego kartelu wytwórców szyn (Irma), lecz z organizacją tą polski przemysł hutniczy dotychczas pertraktacji żadnych nie prowadził. Inaczej natomiast przedstawiała się sprawa z dwiema dalszemi organizacjami przemysłu hutniczego, t. j. międzynarodowym kartelem stalowym i międzynarodowym syndykatem rurowym.

W obu tych działach możliwości produkcyjne przemysłu polskiego są tak duże a tendencje eksportowe tak silne, że zarówno organizującemu się przemysłowi europejskiemu zależeć musiało na tem by tak poważny producent nie pozostał jako outsider poza ramami tworzących się kartelów, jak i polskiemu przemysłowi nie może być obojętnym, iż kwoty produkcyjne rynki zbytu, polityka cen i t. d. będą ustalane bez współudziału polskiego przemysłu. Stąd też już w chwili tworzenia się tych karteli po jednej i drugiej stronie istniały niewątpliwie chęci wciągnięcia polskiego przemysłu hutniczego i rurowego do powstających organizacji. Za podstawę jednak oznaczenia kwot produkcyjnych w kartelu stalowym brane były cyfry produkcyjne i eksportowe z pierwszego kwartału 1926 roku. A właśnie ten okres był okresem największej depresji, najniższego stanu zatrudnienia i zbytu w polskim przemyśle hutniczym.

Mimo to część polskich przemysłowców, obawiając się, że przemysł polski może być zmuszony represjami kartelu do przystąpienia do niego na warunkach jeszcze gorszych, pragnęła przyśpieszyć to przystąpienie nawet i na tych możliwie najniekorzystniejszych warunkach, które mogły podciąć i zgóry uniemożliwić wszelki przyszły rozwój polskiego przemysłu hutniczego. Na szczęście jednak przeważająca część przemysłowców, zwłaszcza kierujących górnośląskim przemysłem hutniczym, nie podzielała tych obaw i opierając się na wyraźnej już tendencji zwyżkowej w rozwoju polskiego przemysłu hutniczego w drugiej połowie 1926 roku, spowodowała rozpoczęcie poważnych pertraktacji w czasie, gdy sytuacja polskiego przemysłu hutniczego, jego produkcja i eksport poprawiły się o tyle, że przemysł polski wystąpić mógł w roli poważnego, świadomego swego znaczenia i swoich ogromnych jeszcze możliwości rozwojowych kontrahenta.

Wszczęte na takiej podstawie rokowania z kartelem stalowym nie dały dotąd—jak wiadomo—żadnego rezultatu i toczą się dalej w nastroju obopólnej życzliwości i chęci dojścia do porozumienia.

Dr. L. Fall.

NOWA UMOWA W SPRAWIE ZAGŁĘBIA SAARY.

Pomimo znacznych rozbieżności w poglądach jakie się ujawniły podczas trwających już od 18 listopada rokowań o zmianę układu w sprawie zagłębia Saary, rokowania te obecnie przyjmują pomyślny obrót, tak, że można się spodziewać zupełnego porozumienia.

Nowy układ, który zastąpić ma wszystkie poprzednie umowy, nosić będzie ten sam charakter, co niemiecko-francuski traktat handlowy. Ustalono w nim kontyngenty wwozu i wywozu obowiązywać będą przez dłuższy czas. Nowy układ zapewni przedewszystkiem wwóz produktów zagłębia Saary do Niemiec, w pierwszej linji wytworów przemysłu ciężkiego, ceramicznego i szklanego, w zamian za co Niemcy otrzymają odpowiednie ułatwienia dla swego wwozu.

[Wi]adomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki")

[WST]RZYMANIE NOTOWAŃ AKCJI NATIONAL CITY BANK OF NEW-YORK.

New-York, 12 grudnia 1927.

[P]rezydent National City Bank of New-York [Char]les Mitchell zwrócił się do akcjonarjuszy [bank]u z prośbą o zaakceptowanie uchwały rady [nadz]orczej o wstrzymaniu notowań akcji banku [na g]iełdzie new-yorskiej. Mitchell oświadcza, iż [bank]i z natury swej, jako instytucje kredytowe, [za]dniczo nie różnią się od przedsiębiorstw [prze]mysłowych i wszelkich innych i dlatego ak[cje] ich nie powinny być objektem spekulacji. [Zwła]szcza w okresach trudności finansowych [mog]łaby publiczność źle sobie tłumaczyć silne [wah]ania kursów przy niewielkich jednocześnie [obro]tach. Naogół spodziewają się na Wall-[Stre]et, iż inne banki pójdą w ślady National Ci[ty] Bank of New-York, który jest największym [bank]iem Stanów Zjednoczonych. Większość ak[cyj] bankowych znajduje się w stałych rękach i te[mu] należy przypisać stosunkową łatwość, z ja[ką] konsorcjum spekulacyjne osiąga, faktycznie [niczy]em nie uzasadnione, a jednak poważne zmia[ny] kursów.

[NO]WE ANGIELSKIE KREDYTY DLA ROSJI.

Londyn, 12 grudnia 1927.

[D]onoszą, iż grupa banków londyńskich i im[port]erów drzewa zawarła umowę w celu finan[sow]ania wywozu drzewa z Rosji. Chodzi tu o [kredy]t 1.75 milj. funt. szterl. „Financial News" [dow]iadują się dalej, że rokowania o wielkie kre[dyty] dla Rosji, przerwane swego czasu wskutek [zerw]ania stosunków dyplomatycznych, nanowo [zost]ały podjęte i są już nawet bardzo daleko za[aw]ansowane.

ZŁOTA WALUTA W ESTONJI.

Berlin, 12 grudnia 1927.

[O]d stycznia 1928 wprowadzona zostanie w [Est]onji nowa jednostka walutowa. Jest nią ko[ron]a. Dzieli się ona na 100 centów, a zawiera [0.]348 gramów złota. Dawna waluta paniero[wa] — marka estońska — pozostaje narazie w [dłu]żym ciągu w obiegu i będzie z niego wycofa[na] stopniowo. 1 korona równa się 100 markom [esto]ńskim.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 12 grudnia 1927.

GOTÓWKA: Dolary 8.88. CZEKI: Londyn 43.53 i pół, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.11 i pół, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 172.20, Wiedeń 125.70, Włochy 48.43.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 64.25, 64, Pożyczka dolarowa 82.50, 10-proc. pożyczka kolejowa 102.50, 103.25, 5-proc. pożyczka konwersyjna 66.50, 5-proc. pożyczka konw. kolejowa 61, 8-proc. listy zast. Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 93, 8-proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 82, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 58, 58.50, 4-proc. listy zastawne ziemskie zł. 52.50, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 80.50, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 66, 8-proc. m. Kalisza 73.50, 10-proc. m. Siedlec 84.

AKCJE.

Bank: Handlowy 123, Polski 155, 154.75, Zarobkowy 90.50, 90; Kijewski 80, Chodorów 178, Cukier 81.60, 82, Węgiel 110, 109.75, Fitzner 8.60, Lilpop 39.50, 39.25, Modrzejów 9.10, Norblin 203, Ostrowieckie 87.75, Pocisk 2.75, Rudzki 53.75, Starachowice 68, 67, Zawiercie 35, Żyrardów 17.75, Borkowski 3.85, 3.90, Spirytus 36.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 10 grudnia. Bawełna amerykańska. Otwarcie: grudzień 18.80—89, styczeń 18.82—87, marzec 19.04—05, maj 19.18, lipiec 19.13—19.14, wrzesień 18.75. I not. środ.: grudzień 18.89, styczeń 18.25, marzec 19.06, maj 19.22, lipiec 19.19, październik 18.76. Zamknięcie: grudzień 18.83, styczeń 18.77—79, marzec 19.01—02, maj 19.17—18, lipiec 19.14—15, wrzesień 18.85, październik 18.71.

Nowy Orlean, 10 grudnia. Bawełna amerykańska. Grudzień 18.95—97, styczeń 18.15—17, marzec 19.26, maj 19.16, lipiec 18.61—63, październik 18.90—91.

Liverpool, 10 grudnia. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.19, luty 10.17, marzec 10.18, kwiecień 10.16, maj 10.18, czerwiec 10.15, lipiec 10.14, sierpień 10.04, wrzesień 9.95, październik 9.85, listopad 9.81, grudzień 10.18.

Liverpool, 10 grudnia. Bawełna egipska. Styczeń 16.57, marzec 16.83, maj 16.98, wrzesień 17.20.

Aleksandrja, 10 grudnia. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń 33.34, marzec 33.69, maj 34, listopad 34.69, Ashmouni: luty 26.15, kwiecień 26.40, październik 26.08, grudzień 25.85.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w placeniu 8.88 i pół i w żądaniu 8.89 i pół. Tendencja wybitnie spokojnia. Obroty małe.

FILJA PARYSKIEGO DOMU TOWAROWEGO W LUXEMBURGU.

Paryż, 12 grudnia 1927.

Paryski dom towarowy Bon Marche zakłada filję w Luxemburgu. W celu pomieszczenia swych składów zbuduje tam pałacowy gmach. Dwie trzecie kosztów budowy poniesie konsorcjum Bon Marche, pozostałą zaś część miasto Luxemburg, ponieważ w gmachu tym znajdzie również pomieszczenie przyszła luxemburska giełda dewiz. Dalej, w celu finansowania konsumcji zamierzają belgijskie fabryki automobili założyć w Luxemburgu bank automobilowy, który przejmie długoterminowo 75 proc. wartości kupna.

AMERYKAŃSKI SZACUNEK BAWEŁNY.

New-York, 12 grudnia 1927.

Urzędowy szacunek zbiorów bawełny wynosi na dz. 1 grudnia 12.789.000 bel (w belach po 500 f. ang. surowej wagi) w porównaniu z 12.842.000 belami wedle szacunku z poprzedniego miesiąca. Szacunek urzędowy niższy jest o mniej więcej 60.000 bel od przeciętnych prywatnych szacunków giełdowych. Ilość bawełny przerobionej w fabrykach na dz. 1 grudnia określana jest cyfrą 11.743 bel.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości, że imienne listy płatników państwowego podatku od dochodu na rok 1927, nadesłane przez I, II, III IV, VI VII, VIII, IX, X, XI i XII Urząd Skarbowy w Łodzi wyłożone są do publicznego wglądu w biurze Wydziału Podatkowego (Pl. Wolności № 2, pokój Nr. 12) w myśl art. 66 ustawy o podatku dochodowym — na przeciąg 4 tygodni od dnia niniejszego obwieszczenia

Powyższe listy mogą osoby zainteresowane w wymienionym wyżej biurze przeglądać codziennie w godzinach od 9-ej rano do 12-ej w południe

Łódź, dnia 13 grudnia 1927 roku

Przewodniczący Wydziału Podatkowego: (—) L. KUK.
Magistrat m. Łodzi: Prezydent (—) B. ZIEMIĘCKI

Magistrat m. Łodzi Wydział Gospodarczy

ogłasza konkurs na zwózkę opału dla instytucyj miejskich

Bliższych informacji udziela Oddział Zaopatrywania, Plac Wolności 14, pokój 36.

Termin składania ofert do dnia 20 grudnia r. b.

Łódź, dnia 12 grudnia 1927 roku.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicą zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.